

PAWEŁ KLINT

OGÓLNOEUROPEJSKI MANIFEST KOPISTÓW, CZYLI O KARIERZE PEWNEGO KOLOFONU DO XVIII W.

Wynalazek i rozpropagowanie druku dało podstawy do rozpowszechniania treści kulturowych na masową skalę, stwarzając podstawy do globalnej wymiany informacji. Jednak zanim do tego doszło, rolę „nośnika” w procesie rozslawiania konkretnych utworów, a nawet motywów odgrywał człowiek wyposażony tylko w pióro i atrament. Czy był to jedynie kopista, kompilator, czy już może komentator bądź autor tekstu — każdy z nich w czasach wieków średnich musiał podjąć się żmudnej pracy, by spod jego pióra wyszło dzieło przeznaczone dla dość wąskiego wówczas grona czytelników. Czy warto było za sprawą ciężkiej kancelaryjnej pracy tworzyć ślady kultury piśmienniczej przeszłości? Z naszego punktu widzenia z pewnością tak — jednak także sami ówczesni skrybowie, zwłaszcza z kręgu piśmiennictwa sakralnego, nie tylko uznawali to za pracę, ale pisanie ksiąg traktowali także jako misję (Potkowski, 2005, *passim*).

Jednak — już od wczesnego średniowiecza — ci, którzy wprawnie potrafili przebierać piórem, uskarżali się na swój los. Nic dziwnego, skoro większość swego życia zarówno duchowni, jak i świeccy skrybowie spędzali przepisując księgi, pochyleni nad pulpitem zamknięci w swych skrytoriach. To zapewne jeden z takich strudzonych swoją pracą kopistów ułożył w zaciszu swej pracowni dwuwiersz oddający trud wykonywanej przez siebie pracy:

„Qui nescit scribere, nullum putat esse laborem,
quia quo tres digiti scribunt, totus corpus laborat”
(„Ten, kto nie potrafi pisać, sądzi, że to żadna praca,
lecz choć trzy palce piszą, całe ciało pracuje”).

Ten dość wymowny tekst — świadczący nie tylko o narzekaniu kopisty na swój los, ale także o tym, jak był postrzegany przez społeczność (z reguły osób niepiśmiennych) — zrobił sporą „karierę” w całej Europie od wczesnego średniowiecza po czasy nowożytne.

Recepcja, a co za tym idzie także duża popularność tego dwuwiersza głównie w środowisku kopistów na terenie kultury łacińskiej jest tym bardziej intrygująca, iż rozpowszechnienie zawdzięczała jedynie materiałom rękopiśmiennym, powielanym zaledwie w kilku czy kilkunastu egzemplarzach. Warto zastanowić się zatem, w jaki sposób niemal w każdym zakątku łacińskiej Europy można było zetknąć się z tym fragmentem bądź co bądź niezbyt znaczącym dla historii literatury, ale jakże ciekawym z punktu widzenia ujednolicania kultury.

Trudno ustalić, czy ów dwuwiersz ma swoje źródło w antycznym piśmiennictwie — chociażby literaturze. Można stwierdzić jedynie, że pierwsza znana tego typu formuła pochodzi z Ewangeliarza Burcharda — egzemplarza przechowywanego Bibliotece Uniwersyteckiej w Würzburgu, a datowanego na koniec VI lub VII w. (Wattenbach, 1896, 279; Thurn, 1984, 54). Później, jeszcze we wczesnym średniowieczu formuła ta pojawiała się wielokrotnie, często jednak w różnych odmianach. Fraza: „quia quod tres digiti scribunt, totus corpus in labore positus est” znalazła się w odpisie z IX w. dzieła *Quaestiones in Vetus Testamentum* Izydora z Sewilii — w egzemplarzu przechowywanym w monachijskiej Bayerische Staatsbibliothek (wcześniej w klasztorze św. Emmerana w Ratyzbonie). Nie była ona w tym wypadku jednak częścią składową tekstu, a jedynie kolofonem — formułą zamieszczaną przez skrybę na końcu tekstu. Z terenów Niemiec pochodzi również świadectwo występowania tej frazy z VIII lub IX w. Pojawia się ona w egzemplarzu rękopisu Ercanbertusa z Wolfenbüttel, przechowywanego w tamtejszej Herzog August Bibliothek (Rosenfeld, 2004, 20). Jednak nie tylko w Niemczech kolofon ten zyskał popularność. W IX w. niemal identyczny fragment, co w niemieckich źródłach z tego okresu, pojawia się w rękopisach z terenów Francji (Dubreucq, 2008, 165) i Hiszpanii (Mangeart, 1860, 373).

Z kolei pełna formuła dwuwiersza z dodatkowymi frazami:

„Qui scribere nescit, nullum putat esse laborem. Tres digiti scribunt. Duo oculi vident. Una lingua loquitur. Totum corpus laborat” („Ten, kto nie potrafi pisać, sądzi, że to żadna praca. Trzy palce piszą. Dwoje oczu patrzy. Jeden język mówi. Całe ciało pracuje).

widnieje jako kolofon w Kodeksie Jonatana — niemieckim rękopisie z IX w. przechowywanym w Watykanie (Wattenbach, 1896, 495 n.). Do X w. można znaleźć

jeszcze kilkanaście poświadczeń tego typu kolofonów lub ich abrewiacji, głównie w rękopisach pochodzących z terenu obecnych Niemiec (np. Wattenbach, 1896, 279, 283; Buchner, 1952, 102; Finch 1968, 172), ale także Francji (Delisle, 1874, 121, 292 n., 400 n.).

Większość rękopisów, w których za pomocą tego kolofonu skrybowie użalali się na swój los, miało niemiecką proveniencję wskazującą na możliwość kontaktów poszczególnych ośrodków, w których pracowali pisarze. Jednocześnie warto zaznaczyć, że kolofony te pojawiały się w różnych rękopisach tego samego dzieła, jak chociażby *Breviarum Alarici* (Buchner, 1952, 102; Delisle, 1874, 400 n.). Zatem może się wydawać, iż nic nie ma w tym zaskakującego, że fraza ta pojawiła się w kilkunastu manuskryptach w różnych częściach Niemiec czy Francji. Jednak okres do X w. to dopiero początek „kariery” łacińskiego dwuwiersza, którym zainteresowanie wkrótce ogarnęło niemal całą Europę.

Oprócz znów niemieckich rękopisów, jak choćby trzynastowiecznego przechowywanego w berlińskiej Staatsbibliothek (Ms. Lat. Oct. 528, f. 241), kolofon „Tres digiti scribunt...” pojawił się w niemal każdym regionie zachodniej Europy do XV w. Tak więc frazę tę możemy odnaleźć w rękopisach z XIV w. z Linzu w Austrii (Schiffmann 1935, 63) oraz z XV w. ze szwajcarskiego klasztoru St. Gallen (Scherrer, 1875, 285; Berschin, 1987, 8), z Londynu (British Library, ms. Harley 3013, f. 96r) i z Padwy (Paoli, Rostagno, 1896, 242), a nawet z Irlandii (Hanna, 2005, 213, przyp. 12) czy z hiszpańskiej Salamanki (Michael Aiguani Bononiensis, *Lectura psalmorum*, k. 378, Biblioteca General. Universidad de Salamanca, Ms. 1681). Zwrot „Tres digiti scribunt, sic totum corpus laborat” zaistniał nie tylko jako kolofon, ale także jako integralna część utworu poetyckiego. Użył go w zakończeniu swego poematu *Novus Aesopus* Baldo, łaciński poeta, żyjący zapewne w XIII w. (Hilka, 1928, 21-58).

Łacińska maksyma nie tylko przekraczała granice państw, ale również pokonywała bariery językowe. W XVI w., już w czasach upowszechnienia się druku i używania języków narodowych w twórczości literackiej, można było spotkać tłumaczenie francuskie dwuwiersza:

„Les trios dois par scripture quantz mauix, quantz bien on fait” (Singer, 1996, 254),

a także niemieckie, pochodzące z *Kazania o powinności posyłania dzieci do szkoły* (*Eine Predigt, dass man Kinder zur Schule halten sollte*) Marcina Lutra z 1530 r.:

„Drey finger thuns (sagt man von Schreibern) Aber gantz leib und seel erbeiten dran” (Luther, 1828, 234).

Identyczna fraza wskazująca na podkreślanie przez pisarzy swej ciężkiej pracy pojawiła się także w Polsce. Jako kolofon umieszczono ją w jednym z XV-wiecznych rękopisów przechowywanych w klasztorze Cystersów w Szczyrzycu (informacja ze strony internetowej opactwa: www.szczyrzyc.cystersi.pl). Z kolei w XVII w. pojawiła się — obok łacińskiej — polska wersja maksymy. Jeden ze skrybów w kancelarii sądu grodzkiego w Nakle w północnej Wielkopolsce zainspirowany łacińskim kolofonem umieścił w 1646 r. (a następnie także rok później) w księdze sądowej poetycką wariację na temat ciężkiej pracy, jaką wykonywał w kancelarii (AP w Poznaniu, Nakło Gr. 11, k. 198v, 256v):

„*Scribere, qui nescit nullum putat esse laborem*
Tres digiti scribunt caetera membra dolent.
 Powiadają wieśniacy nie wielkie to rzeczy
 Białe czarnym ozdobić: lec(z) zabolą plecy
 Pisząc często: wolałbym wywijać cepami
 Niźli trzema przebierać ustawnie palcami”.

Niecałe stulecie później polskie tłumaczenie wspomnianej frazy — także obok łacińskiego oryginału — pojawiło się w utworze drukowanym. Zaistniało ono już nie jako luźny wpis, ale jako fragment wierszowanego wywodu na zakończenie trzeciej części pierwszej polskiej encyklopedii — *Nonych Aten* Benedykta Chmielowskiego:

„*Tres digiti scribunt, caetera membra dolent.*
 To jest prawda, że pióro nie jest cep, ni radło,
 Ani pług, ni siekiera, ani też zwijadło,
 A przecie sfatygować, tak zwykło pisarza,
 Jak pług, istyk oracza, a bika mularza.
 Trzy palce tylko piszą, wszystkie ciało boli,
 Jakbyś go zebrał z krzyża, tak czleka zniewoli,
 A dopieroż co oczom, z niespania, czytania,
 Wyrządza się z kilkuset książek wartowania.

Komponując, gluzując, przenosząc na czyste,
 Jak to mozól jest ciężki, ty sam widzisz, Chryste!” (Chmielowski, 1745)

Łaciński dwuwiersz pod koniec XVII w. przekroczył jeszcze jedną granicę — kultury łacińskiej, tym razem znajdując zainteresowanie poety Iwana Wieliczkowskiego z Połtawy leżącej wówczas w rosyjskiej części Ukrainy. Maksyma pochodząca z łacińskiej Europy z pewnością znalazła się w kręgu kultury ruskiej (czy szerzej: bizantyńskiej) za polskim pośrednictwem. Wieliczkowski pisał bowiem swe utwory zarówno po rusku, jak i po polsku, nawiązując do polskiej twórczości poetyckiej. Tak zapewne musiało być również z czterowierszem ułożonym przez niego na podstawie łacińskiego pierwowzoru:

„Труда, сушаго в писаній, знати
 не может, иже сам не вѣсть писати.
 Мнит, быти легко писанія дѣло:
 три персти пишуть, а все болят тѣло” (Маслов, 2003).

* * *

Dwanaście stuleci to wyjątkowo dużo, aby jeden motyw czy fraza mogły zostać rozpowszechnione w całej Europie; to również na tyle długi okres, by mogły one zniknąć bezpowrotnie z literatury lub w ogóle przejść niezauważone. W tym tak długim czasie maksyma o tym, jak uciążliwa była praca pisarzy w epoce przedprzemysłowej, rozpowszechniła się na terytorium od Hiszpanii czy Irlandii po środkową Ukrainę i pozostawiła trwały ślad w europejskiej tradycji literackiej. Fraza ta nie zrobiłaby jednak „kariery” w Europie, gdyby nie uniwersalność języka łacińskiego i jego powszechna znajomość przez elity intelektualne zachodniej i środkowej Europy do XVIII w. Oczywiście, to nie jedyny powód rozpropagowania łacińskiego kolofonu. Należy jeszcze przede wszystkim zwrócić uwagę na jego uniwersalność kulturową, zwłaszcza jeśli chodzi o środowisko średniowiecznych i nowożytnych skrybów. Nieistotne było, w jakim regionie Europy pracuje kancelista, jego sposób i warunki pracy czy oczekiwania, które musiał spełniać, były identyczne w całym łacińskim świecie. Zatem dwuwiersz, w którym narzekano na ciężką pracę skryby, mógł zostać z łatwością przyswojony przez każdego przedstawiciela tego fachu w Europie i stać się niejako ich środowiskowym manifestem.

Zainteresowanie łacińskim dwuwierszem wśród kancelistów to nie wszystko. Istotna była również sposobność u adresatów tej frazy do utrwalania jej w coraz to nowych egzemplarzach rękopisów i w ten sposób nieskazywanie jej na zapomnienie (Seidel, 2002, *passim*).

Łaciński dwuwiersz i jego recepcja w Europie do XVIII w. to nie tylko jeszcze jeden przejaw uniwersalności kultury łacińskiej w średniowieczu i czasach nowożytnych. To także przykład na adaptację elementów wspólnej kultury łacińskiej w poszczególnych językach narodowych w XVI–XVIII w. Ponadto chociażby wyżej wspomniane polskie wersje kolofonu i rozszerzone, wierszowane komentarze do nich ukazują, jak ten przejaw kultury wczesnego średniowiecza był uaktualniany w epoce nowożytnej. Ukazanie pracy pisarza jako równie ciężkiej jak zajęcia związane z uprawą ziemi czy też zmiana formuły „caetera membra laborat” (= pozostałe członki pracują/trudzą się) na „caetera membra dolent” (= pozostałe członki cierpią) to — jak się wydaje — polski oryginalny wkład w recepcję i interpretację wczesnośredniowiecznego dwuwiersza.

A przecież na XVIII w. nie kończy się „kariera” łacińskiego dwuwiersza. Nie brakuje w czasach nam współczesnych odwoływania się do niego, chociaż skończyła się już epoka, gdy czynność pisania była uciążliwym zajęciem, a w Europie umiejętność posługiwania się pismem jest powszechna i brakuje już tych, którzy mogliby oceniać ciężar pracy pisarza bez znajomości jego fachu. Nie tylko wśród specjalistów badających przeszłość można znaleźć zainteresowanie łacińskim kolofonem — przykładem są tutaj choćby tytuły konferencji dotyczące książki i pisarstwa w średniowieczu, w których wykorzystano fragment łacińskiej maksymy (Padwa, 29–30.09.2000 oraz Bolonia, 21–24.09.2007). Także wśród osób prowadzących swoje blogi w Internecie można spotkać łaciński dwuwiersz jako motto czy sentencję ilustrującą nakład pracy wkładany w ten przejaw „osobistej twórczości” (<http://juttas-schreibblog.blogspot.com> czy <http://www.howardism.org/thoughts/000419.html>). Co ciekawe, łacińska fraza dalej przekracza kolejne granice geograficzne, polityczne czy kulturowe — tym razem znajdując zainteresowanie poza Europą (jak chociażby w Meksyku — Hernández, 2007, 87).

Literatura:

- Berschin Walter; 1987, *Eremus und Insula: St. Gallen und die Reichenau im Mittelalter. Model einer lateinischen Literaturlandschaft*, Wiesbaden: Ludwig Reichert
- Buchner Rudolf; 1952, *Kleine Untersuchungen zu den fränkischen Stammesrechten I*; w: *Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters* 9, ss.59-102
- Chmielowski Benedykt; 1745, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pelna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erigowana [...] część trzecia albo suplement*, Lwów
- Delisle Léopold; 1874, *Le cabinet des manuscrits de la Bibliothèque Nationale. Étude sur la formation de ce dépôt, comprenant les éléments d'une histoire de la calligraphie, de la miniature, de la reliure et du commerce des livres à Paris avant l'invention de l'imprimerie*, t. 2, Paris
- Dubreucq Alain; 2008, *Le Bréviaire d'Alaric de Couches-les-Mines et l'influence aquitaine en Bourgogne*; w: Michel Rouche, Bruno Dumézil (red.), *Le Bréviaire d'Alaric*, Paris: Presses Paris Sorbonne, ss.161-178
- Finch Chauncey E.; 1968, *Catalogues and other manuscripts from Lorsch*; w: *Transactions and Proceedings of the American Philological Association* 99, ss. 165-179
- Hanna Ralph; 2005, *London Literature, 1300–1380*, Cambridge: Cambridge University Press
- Hernández Selva; 2007, *Tesoros de Ex Libris Mexicanos*; w: XXXVIII Jornadas Mexicanas de Biblioteconomía, León, Guanajuato 2, 3 y 4 de mayo de 2007. *Memorias*, México: Asociación Mexicana de Bibliotecarios, A.C., ss. 78-80
- Hilka Alfons; 1928, *Beiträge zur lateinischen Erzählliteratur des Mittelalters*, Berlin: Weidmannsche Buchhandlung, ss. 21-58
- Luther Martin; 1828, *Werke*, cz. 2, Hamburg
- Mangeart Jacques; 1860, *Catalogue descriptif et raisonné des Manuscrits de la bibliothèque de Valenciennes*, Paris
- Маслов Сергій; 2003, *Маловідомий український письменник кінця XVII — початку XVIII ст. Іван Величковський*, w: *Ізборник* (<http://izbornyk.narod.ru/velych/vel01.htm>)
- Paoli C., Rostagno E. (oprac.); 1896, *I codici Ashburnhamiani della Regia Biblioteca Medicea-Laurenziana di Firenze*, t. 1, z. 4, Roma, s. 242
- Potkowski, Edward; 2005, *Pisarz i jego praca: „causa scribendi” we wczesnym średniowieczu*; w: Stanisław Rosik, Przemysław Wiszewski (red.), *Causa creandi. O pragmatyce źródła historycznego*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 13-21
- Rosenfeld Randall; 2004, *Tres digiti scribunt: A Typology of Late-Antique and Medieval Pen Grips*; w: John Haines, Randall Rosenfeld (red.), *Music and Medieval Manuscripts. Paleography and performance: Essays Dedicated to Andrew Hughes*, Burlington: Ashgate Publishing, Ltd., ss. 20-59
- Scherrer Gustav; 1875, *Verzeichniss der Handschriften der Stiftsbibliothek von St. Gallen*, Halle: Verlag der Buchhandlung des Waisenhauses

- Schiffmann Konrad; 1935, Die Handschriften der Öffentl. Studienbibliothek in Linz, Linz
- Seidel Kurt Otto; 2002, Tres digiti scribunt totum corpusque laborat. Kolophone als Quelle für das Selbstverständnismittelalterlicher Schreiber; w: Das Mittelalter 7, ss. 145-156
- Singer Samuel (oprac.); 1996, Thesaurus proverbiorum Medii Aevii. Lexicon der Sprichwörter des romanisch-germanischen Mittelalters, t. 3: Erbe-freuen, Berlin-New York: Walter de Gruyter
- Thurn Hans (oprac.); 1984, Die Pergamenthandschriften der ehemaligen Dombibliothek (Die Handschriften der Universitätsbibliothek Würzburg 3, 1), Wiesbaden: Harrassowitz
- Wattenbach Wilhelm; 1896, Das Schriftwesen im Mittelalter, Leipzig: Hirzel